DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 205.

DNIA 8 MARCA 1845 ROKU.

Wszystkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

KRONIKA.

KRAJ.

STAN OBECNY RELIGII W POLSZCZE

W czasie kiedy wewnętrzni, śród samych Polaków nieprzyjaciele religii katolickiéj, jednego z głównych żywiołów narodowości polskiéj, podkopują ją i niszczą różnemi sposoby, to jako filozofy, jako sekciarze, twórcy nowych religii; inni znów przez nienawiść ku niéj głupią i niepojętą, idąc tylko na ślepo za głosem ateuszów i kpiarzy ośmnastego wieku — nieprzyjaciele zewnętrzni, najezdcy naszéj ojczyzny, nie folgują jéj na chwilę, i uderzając raz za razem w samą jéj podstawę, w duchowieństwo, usiłują tym sposobem przyspieszyć jéj upadek.

Rząd rossyjski, nie mogąc spodlić, niższego szczególniéj duchowieństwa, postanowił go zniszczyć; nietylko więc zniósł prawie wszystkie klasztory, zakonników i zakonnice porozpędzał, ale do tych które zostawił, najstaranniéj utrudnił wejście. Dlaczego uwziął się głównie i naprzód na zakonne zgromadzenia? bo tam trudniejszy był przystęp dla korrupcyi, gróźb i podstępu; tam, między kilkunastu, kikudziesięciu osobami, duch religii, patryotyzmu i odwagi łatwiéj się przechowywał; tam byli ludzie gotowi do ciągłych poświęceń, do śmiałéj obrony swéj wiary, gotowi do poniesienia za nią męczeństwa; klasztory były zatém jakby moralne warownie rozrzucone po kraju, jakby przybytki narodowego życia, ciągły i niezachwiany przykład i wzór dla ludności.

Czuły to rządy zaborcze i znały, dlatego Prusak oddawna w dziale swym pokasował klasztory, Moskal zaś postępował powolniéj; a to nietylko z przyczyn politycznych ale i religijnych, bowiem w schyzmie są zakonnicy. Cesarz Alexander, który w oczach świata i samych Polaków chciał uchodzić za protektora polskiéj narodowości, wtedy kiedy skrycie, chytrze i podstępem ją niszczył, wydał, jeszcze w roku 1817, ukaz uderzający w sam przybytek téjże narodowości, bo w kościoł, w wiarę katolicką, w jéj duchowieństwo.

Ukaz ten nie był zrazu wprowadzony w wykonanie, dla przyczyn politycznych, a potém dla pobudek osobistych Alexandra, który pod koniec życia nakłaniał się mocno ku katolicyzmowi i jak mówią, umarł katolikiem. Ale po wstąpieniu na tron Mikołaja, zaczął być wykonywanym częściowo w Litwie, i Ziemiach Ruskich, a świeżo zastosowanym do duchowieństwa zakonnego w Królestwie. Oto jest reskrypt rządu do Biskupów królestwa, nie ogłoszony publicznie, ale który zdołaliśmy otrzymać drogą prywatną.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, do J. W. J. X. Biskupa Dyecezyi Sandomierskiéj.—Wydział i Sekcya Wyznań; w Warszawie d. 11/23 miesiąca Listopada 1844. *N.* $\frac{7106}{40604}$.

Ukaz Najwyższy z d. 6/18 *marca* 1817 *r. stanowi* :

Art. 15. Klasztory obojéj płci, nie mogą przyjmować do nowicyatu bez poprzedniego od Władzy Duchownéj Dyecezalnéj, podającéj się osoby examinu i uzyskanego za jéj pośrednictwem pozwolenia od Komissyi Obrządków Religijnych.

Art. 16. Biskupi lub ich Konsystorze donosić będą Komissyi Obrządków Religijnych i O. P. o wyborach przełożonych zakonnych, tudzież o wszelkich zmianach pomiędzy duchownymi w klasztorach.

Art. 17. Przełożeni klasztorni obojéj płci niemogą przyjmować nowicyuszów przed 24tym rokiem skończonym, ani professyą uroczystą ich zobowiązywać aż po upłynionym 30tym roku wieku.

Art. 20. Biskupi mają mieć ścisły dozór nad zewnętrzną policyą zakonów, które tylko przez Biskupów lub ich konsystorze, udawać się do rządu mogą.

Pomimo tak wyraźnych przepisów i wydanych następnie w téj mierze rozporządzeń, bywają przyjmowani do zakonów, jak to obecnie doszło do wiadomości J. O. Namiestnika Królestwa, bez poprzedniego wyjednania upoważnienia Komissyi Rządowéj, ludzie nie mający lat przepisanych — I niezwraca się uwaga na ich kwalifikacye i prowadzenie się tak pod względem moralnym jak i politycznym. Dla zapobieżenia podobnego rodzaju nadużyciom Jego Xca Mość reskryptem z d. 18/30 Września r. b. N. 14 polecić raczył co następuje:

Aby do nowicyatów przyjmowanemi były takie tylko osoby, które mają wieku lat 24, złożą przed władzą dyecezalną examen i pozyskają zezwolenie Komissyi Spraw Wewnętrznych i Duchownych, któréj złożone być mają najpóźniéj w ciągu trzech miesięcy od daty zaniesionego przez aspiranta żądania, dowody o pochodzeniu jego, chrzcie, naukach, moralności, tudzież świadectwo, iż nie zostaje pod sądem i śledztwem wraz z własnoręcznym opisem biegu życia aspiranta i deklaracyą nienależenia do towarzystw tajnych. Rzeczywisty pobyt aspiranta w zakonie ma się liczyć od daty decyzyi Komissyi Rządowéj;

Aby przyjęci tym sposobem aspiranci do zakonu nie byli przypuszczanymi do professyi, aż po upłynionym 30ym roku wieku, ci zaś którzyby wprzód professyą wykonali, utracą prawo do wszelkich wyższych stopni, a nawet do uczestnictwa w wyborach zakonnych; dlatego władze dyecezalne obowiązane będą nie tylko ściśle przestrzegać takowego przepisu, ale nadto przed poświęceniem zakonnika na kapłaństwo, przedstawiać Komissyi Rządowéj potrzebne w téj mierze dowody. Aby o każdym wyborze i wszelkich zmianach zakonników składane były rapporta Komissyi Rządowéj i na moralne ich prowadzenie się zwracano troskliwą uwagę. Aby kapituły zakonne i wszelkie konsultacye odbywały się nie inaczéj, jak z wiedzą i upoważnieniem Rządu.

W tym celu władze dyecezalne donosić mają Komissyi Rządowéj o każdéj potrzebie zwołania kapituł na wybory lub konsultacye z wyszczególnieniem w jakim celu, kiedy mianowicie i do którego klasztoru, oraz którzy imiennie zakonnicy zgromadzać się mają i kapituła nie pierwéj zbierać się może, aż po otrzymaniu na to upoważnienia.

Uchwały i decyzye kapituł co do wybieranych przez nie, translokowanych w inne miejsce, wyłączanych ze zgromadzenia lub nowo przyjmowanych zakonników, i co do wszystkich w ogólności przedmiotów, przed wykonaniem winny być poprzednio przedsta

wione do rozpoznania Komissyi Rządowéj. Wszelkie zaś działania zakonników zebranych na narady bez upoważnienia Rządu, uważane będą w skutkach swoich za nieobowiązujące.

Nakoniec, aby do miewania kazań przeznaczeni byli zakonnicy posiadający pod tym względem należyte kwalifikacye.

Zawiadamiając J. W. J. X. Biskupa o powyższéj decyzyi J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, Komissya Rządowa ma honor wezwać go, aby obwieściwszy takową Duchowieństwu zakonnemu w swéj Dyecezyi, ściśle wykonanie onéj jak najmocniéj zalecił, i z swéj strony skutku dopilnował, nie dopuszczając w żadnym punkcie przeciwnego téjże decyzyi postępowania.

Aby wszelkie dowody dotyczące osób do nowicyatu wstępujących, tudzież zakonników którym święcenie na kapłaństwo ma się udzielać, zechciał w swoim czasie Komissyi Rządowéj przedstawiać, jak niemniéj o każdém oddaleniu się ze zgromadzenia lub przeniesieniu się zakonników w inne miejsca, tudzież o każdéj potrzebie zwołania kapituł zakonnych na wybory i konsultacye Komissyi Rządowéj donosił.

Wszelkie zaś uchwały i decyzye kapituł zakonnych w jakimkolwiek przedmiocie zapadłe przed wprowadzeniem ich w wykonanie Komissyi Rządowéj do uznania przedstawiać zechciał.

Rozporządzenie jakie J. W. J. X. Biskup w wykonaniu woli J. O. Xięcia Namiestnika do przełożonych zakonów w Dyecezyi jego znajdujących się wyda, raczy takowe w kopii Komissyi Rządowéj zakommunikować.

Z polecenia Dyrektora Głównego Prezydującego, Dyrektor Wydziału, Radca Stanu (podpisano) Kozłowski.

Za zgodność, Naczelnik Sekcyi (podpisano) Kamieński.

Ukaz ten odszczepieńca, gwałcący reguły zakonne i prawa kanoniczne, wymierzony jest na zniszczenie zgromadzeń zakonnych. Rzadko się zdarza, aby młodzieniec, szczególniéj z klassy uboższéj mieszkańców, z któréj głównie wychodzą u nas zakonnicy, zostawał bez żadnego zamiaru i nie sposobił się do jakiegoś pewnego i stałego zatrudnienia przed 24 rokiem życia, przed którym, stosownie do ukazu, nie wolno przyjmować do nowicyatu. Każdy będąc zmuszonym, przed tym wiekiem, przyjąć stan i professyą prowadzącą do jakiegoś celu, w 24 roku jeżeli jeszcze nie skończył nauki potrzebnéj do obranego stanu lub professyi, to niezawodnie jest już bliski końca i nie opuści jéj dla przedsięwzięcia czegoś innego. Przez to mała liczba będzie kandydatów do zakonu, a choć w kim powołanie do życia zakonnego będąc silne, poradziłoby mu porzucić zawód raz obrany i przywdziać habit klasztorny, to i tak, nie będąc pewnym przypuszczenia do professyi w 30 roku, która zależeć będzie od rządu, wstrzymanym zostanie w determinacyi i żyć będzie musiał przeciw swym skłonnościom i powołaniu, wtedy kiedy idąc za niemi, mógłby się stać wielce pożytecznym Kościołowi i Ojczyźnie. Nadto, prawo rekrutowe uwalniało od służby wojskowéj przyjmujących stan duchowny, teraz gdy podług ukazu do stanu tego wstępować nie można aż po skończonym 24 roku, pełnoletność zaś będąc w roku 21 życia, przeto w 24 roku każdy już młodzieniec albo jest w szeregach moskiewskich, albo winien być do nich gotowym i nie wolno mu obierać stanu któryby przeszkadzał służbie wojskowéj. Jeżeli zatém po wyż przytoczonym ukazie, pójdzie kto do zakonu, to chyba z niedołęgów lub ludzi którzy przebiegłszy różne karyery, i w żadnéj sobie nie upodobawszy, lub nie mogąc pozostać, rzucą się do zakonu, nie z powołania i poświęcenia, ale z rozpaczy, nie mogąc nic innego począć. Może się omylim w naszém przewidzeniu, ale nie zdaje nam się, boć rząd moskiewski obrał te środki jako najlepsze dla zniszczenia zakonów przez utrudzanie wstępu do nich lub przez ich zdyskredytowanie.

Lecz nie sama tylko litera prawa staje na przeszkodzie ku wstępowaniu do zakonów, wstępowanie to zależeć będzie od policyi, od któréj kandydat będzie winien otrzymać świadectwo *prowadzenia się moralnego i politycznego;* wiadomo zaś co u rządu rossyjskiego jest niemoralnością i przeciwnie, jakie prowadzenie się polityczne uważane jest za dobre: ztąd można wiedzieć komu świadectwa te będą wydane a komu nie. Oprócz tego, reskrypt Paszkiewicza, poddaje klasztory zupełnie pod kierunek policyi, która wchodzi we wszystkie ich czynności i śledzi kroki i sposób myślenia każdego zakonnika; z więźniami i potępieńcami po fortecach nie inaczéj postępuje. I reskryp ten przyjęli i onego wykonanie polecili w swoich dyecezyach wszyscy biskupi! to okazuje jakimi są duchowni naczelnicy w Polszcze wyszli z rąk moskiewskich (1).

Rząd rossyjski przedsięwziął dójść do wykatoliczenia Polski przez brak duchowieństwa, jeżeli nie przez jego korrupcyą i spodlenie. Wchodzenie młodzieży do seminaryów, niezmiernie dziś ograniczonych, jest jeszcze więcéj utrudzone jak wchodzenie do zakonów: ztąd w prowincyach zabużańskich, gdzie to utrudzenie dawniéj już wprowadzone, okazuje się wielki niedostatek kapłanów. Parafie zostają bez proboszczy, kaplice bez kapelanów; są wielkie miasta liczące kilkanacie tysięcy ludności katolickiéj i tyleż kościołów, w których znajduje się zaledwo trzech lub czterech xięży. Xięża staréj daty coraz ubywają, młodzi ich nie zastępują, lub jeśli zastąpią to na większą, zgubę religii. Cóż bowiem można się spodziewać po xiężach wychodzących z dzisiejszych seminaryów, poddanych zupełnie pod kierunek i nadzór policyi, lub z onéj *Katolickiéj* Akademii Petersburskiéj, w któréj większa część professorów jest wyznania schyzmatyckiego? z akademii utworzonéj umyśnie na podkopanie nieznacznie doktryny i dogmatów katolicyzmu, przez nauki zbliżające go do schyzmy?

Po całym dziś kraju polskim podległym Moskwie, potworzone są cerkwie schyzmatyckie i ponaznaczani popi i protopopi choć gdzie nie masz ani jednego mieszkańca schyzmatyckiego wyznania. Missyą ich jest rozszerzanie schyzmy wszelkiemi sposobami: groźbą, podejściem, łaskami, przyrzeczeniami — i czuwanie nad duchowieństwem katolickiém. Żaden xiądz katolicki nie może teraz wydalić się ze swéj parafii bez pozwolenia protopopa. Nędza duchowieństwa katolickiego jest tak wielka, iż proboszcz jednéj ubogiéj parafii był zmuszony udać się do dworu z prożbą o kożuch którego nie miał za co nabyć przy nadeszłéj zimie.

W innéj części Polski, podległéj panowaniu pruskiemu, jeżeli religia katolicka nie jest wystawioną na prześladowania rządu, to jest zagrożoną i podkopywaną innemi sposoby. Tu obojętność, filozofia usilująca zająć miejsce religii, protestantyzm i odszczepieństwo nowego rodzaju, przygotowują jéj zniszczenie lub osłabienie i rozerwanie.

Niejaki xiądz Czerski, proboszcz w Pile (Schneidemühl) w Regencyi Bydgoskiéj, założył niedawno sektę którą nazwał *nowo-katolicką.* Dlaczego Czerski to uczynił? Zakochał się w jednéj dziewczynie z którą chciał się ożenić, a nie mógł będąc xiędzem katolickim; był zaś nim nie z powołania ale dla chleba.— Nie mogąc przeto ani się żenić, ani chcąc rzucać posady przynoszącéj mu kilkaset talarów rocznie, jął się wmawiać w swoich parafian, że xięża katoliccy jak protestanccy żenić się powinni. Parafianie jego, pomieszani z ludnością protestancką z któréj się składa druga część mieszkańców Piły i zostając pod pewnym jéj wpływem jako panującéj, dali się przekonać i Czerski z całą swą parafią odłączył się od Kościoła i ogłosił się założycielem religii nowo-katolickiéj.

(1) Mamy przed oczami cyrkularz Biskupa Sandomierskiego do Przełożonych Zgromadzeń Zakonnych w Dyecezyi Sandomierskiéj, polecający im jak najściśléjsze wykonanie Ukazu i reskryptu Kommissyi Rządowéj.

Zaraz po tym akcie odszczepieństwa, niezmiernie mu było pilno się ożenić, ale kto da ślub? Spodziewał się że w innych xiężach katolickich znajdzie naśladowców, ale napróżno. Udaje się więc do rządu z prożbą o pozwolenie wykonania ślubu przed xiędzem protestanckim i o potwierdzenie nowego jego, jak nazywa, *kościoła*. Król na jedno i na drugie zezwolił bardzo skwapliwie, tego mu właśnie trzeba. Poczém Czerski tak jak i jego poprzednik Luter, natychmiast się ożenił; to nam przywodzi na myśl trafną uwagę xiędza Lacordaira, który słusznie powiedział: « Że wszystkie te reformy, jak wodwile i komedye, kończą się małżeństwem.»

Kapituła Poznańska wezwała Czerskiego do stawienia się przed nią 30 Stycznia, dla odwołania dwóch pism ogłoszonych przezeń, zatytułowanych: *Publiczne akta wiary* i *Usprawiedliwienie jego odszczepieństwa od Kościoła rzymsko-katolickiego*. Dotąd Czerski nie przybył i zapewno nie przybędzie, żartując sobie z exkomunikacyi która go czeka. Kogo namiętność powiodła do odstępstwa, do pogardzenia sądem Boga, ten nie lęka się sądów ludzkich i nie dba o wzgardę spółziomków.

Korrespondencye z Poznańskiego donoszą, iż Czerski znalazł radośne przyjęcie u protestantów, którzy dla niego i dla jego parafian zbierają składki; dziś albowiem wszystko, u protestantów szczególnie, wynagradza się pieniędzmi: dla materyalistów, materyalne nagrody. Ale, jeżeli Czerski, co jest naturalne, znalazł sympatyą u rządu pruskiego i u protestantów, u Polaków, nawet obojętnych dla religii, znalazł złorzeczenie i pogardę; i nietylko dla tego iż odstąpił od religii ojczystéj, ale także i dla tego, że swą parafią nazwał *niemiecko-katolicką*. Wszakże to ostatnie było koniecznem następstwem pierwszego; każdy z Polaków, przechodzący dziś dobrowolnie na schyzmę lub protestantyzm, musi koniecznie, *de facto* zastać Moskalem lub Prusakiem. Czerski nie znalazł stronników nietylko w duchowieństwie katolickiem, ale w ogólności między katolikami; nikt dotąd ze znakomitszych do jego sekty się nie przyłączył.

Że król pruski, protestant, potwierdził skwapliwie nową sektę protestancką, nic naturalniejszego; ale dowiadujemy się, że rząd rossyjski, schyzmatyk, usiłuje ją szerzyć w królestwie polskiém. Naszym nieprzyjaciołom, albowiem, nie idzie głównie oto aby Polacy przyjęli wyznawaną przez nich religią, ale oto aby odstąpili od swojéj; rozrywać i niszczyć jedność między polakami jakiéjkolwiek jest ona natury: oto ich cel główny. Lecz jeżeli rozbicie to jedności religijnéj jest łatwiejszém w klasie zwanéj oświeconą, zfilozofowanéj, obałamuconéj różnemi doktrynami i banełukami ze wszystkich wieków i krajów; w klassie najniższéj, u ludu, rzecz się ma inaczéj. Na poparcie tego co mówim, przytaczamy tu znakomitą prawdziwością i dobrą znajomością rzeczy korrespondencyą z Poznania do *Gazety Kolońskiéj*.

« Rozerwanie w Kościele poczęte w Schneidemühl (w Pile) rozszerza się w Królestwie Polskiém, i najpewniéj pojdzie jedynie na rękę polityce rossyjskiéj; dlatego też znajduje od niéj podnietę i zachętę poparciem jawném lub skrytém. Rząd miał dostateczną sposobność przekonania się, że patryotyzm prostego ludu w Polszcze, choć nawet do tego dochodzi, że ta klassa krew za niepodległość kraju wylewa, na słabéj leży podstawie, skoro się ją odrywa od wiary przodków. Gdy Polak nieszlachcic mowi o ojczyznie, to rozumie przez to religią; nie ma on o ojczyznie czystego pojęcia pod względem politycznym, ponieważ nie ma w niéj żadnego w czémbądź udziału. Choćby rząd szlachtę, posiadacza ziemi, panią poddanych, w kajdany pokuł i najokrutniéj prześladował, żaden poddany ani się ruszy, bo na zmianie panów podobno nic nie straci, owszem czasem zyskać może. Niższa klassa nadewszystko nie zna różnicy między przeszłością a teraźniejszością; za daleko jest od rządu aby ją zmiana tegoż miała tak bardzo obchodzić. Ale niech panujący poruszy jéj Polskę katolicką, jéj wiarę, jéj kapłanów, tu natrafi na stronę dotkliwą. Widziano ze wszystkich powstań jak się podnosiła żarliwość religijna ludu, jak massy szły ochoczo na śmierć za krzyżem, zapał religijny nazywając miłością ojczyzny. Poznała to dobrze Rossya i jéj usiłowanie do tego dążyło, aby przez wprowadzenie Greckiego Kościoła, pognębić Kościoł Katolicki. Ale zakorzeniona mocno wiara w ludzie; jedność katolickiego Kościoła, oparły się temu usiłowaniu, tak iż w miarę do użytych środków, bardzo mało zyskał rząd zwolenników. Nie daj Boże doczekać, aby Polska już i tak rozerwana na wiele stronnictw, wpadła w nowe, niebezpieczniejsze jeszcze rozstrojenie, i aby przezto nie dała sposobności rządowi rossyjskiemu dojść do zamierzonego celu w cichości i z natężoną wolą, używając środków, które mu dotąd się nie udawały. »

Suskrybcya na pomnik grobowy dla ś. p. Generała Małachowskiego.

LISTA 5ta.

Złożyli na ręce P. A. Alfonsa Starzyńskiego, kassyera Kommissyi Fundusz. E. P.

Hirszfeld Ludwik	z Paryża		50
Horoch Felix	»	1	»
Jabłoński Józef Alex.	»	»	50
Jaworski Jakób z Ukrainy	»	1	»
Kamiński Jan Mazur	»	»	50
X. Kowalski Tomasz	»	»	50
Kozłowski Józef	»	2	»
Krassowski Roman z żoną	»	1	50
Kunaszowski Kazimierz	»	»	50
Kurosz	»	»	50
Lewicki Jan	»	»	50
Łabanowski Leon	»	»	50
Łapiński Jan Nepomucen	»	»	25
Malankiewicz Karol	»	»	50
Natuszewicz D. M.	»	»	50
Mianowski Leopold	»	»	50
Müller Kossowski Józef	»	»	50
Müller Kossowski Konstanty	»	»	50
Miłodrowski Urban kap.	»	»	50
Mokrzycki Franciszek	»	»	25
Orłowski Alexander	»	2	»
Purwiński Antoni	»	»	50
Pawłowicz Jan	»	2	»
Potrykowski Józef Alfons	»	»	50
Pfajfer Jan	»	»	50
Pietruszyński Alexander	»	»	50
Pieślak Karol	»	»	50
Piotrowski Jan	»	1	»
Proniewski Marcelli	»	1	»
Przyałgowski Andrzéj	»	»	50
Radziejewski Franciszek	»	»	50
Roedych Anastazy	»	»	50
Rogiński Antoni	»	»	50
Rutkowski Antoni	»	»	50
Sarnecki Jan	»	»	50
Sidorowicz Wiktor	»	»	50
Skalski Jan	»	»	50
Suchodolski Dyonizy	»	»	50
X. Trepka	»	»	50
Wasilewski Alexy	»	»	50
Wernicki Józef	»	2	»

Wieruski Antoni	»	1 »
Witkowski Stanisław	»	» 50
Włoszczewski Michał	»	» 25
Wróblewski Jan Rafał	»	1 »
Żarski Gorgoniusz	»	» 50
Zubowicz Karol	»	» 50
Razem.	. . . . . .	32 75
Summa z list poprzed.	. . . . . .	1179 75
Ogół.	. . . . . .	1212 50

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Dziennik Rozpraw, korrespondencya ze Stambułu.

« Naumyślnie puszczono tu pogłoskę jakoby pewny polski emigrant, który nieco dawniéj udał się do Kaukazu, wpadł w ręce moskiewskie i został zaprowadzony do Synopy jako jeniec. Rzecz w tym względzie miała się następnie. Okręt na którym znajdował się polak w towarzystwie jednego czerkiesa, zatrzymał się przed Synopą. Wicekonsul rossyjski tego portu był natychmiast uwiadomiony że pewien znakomity czerkies znajdował się na okręcie mając zamiar przewiezienia amunicyi i broni do swego kraju. Konsul za pozwoleniem baszy udał się na pokład okrętu, ale nie znalazł czerkiesa który schował się na dnie statku. Następnéj nocy najęto czółno na którém uciekli podróżni. Wysiedli szczęśliwie w Czuruksi zkąd udali się w głąb kraju. Zuchwałe to przedsięwzięcie polaka może być wtedy tylko znaczącém, kiedy on potrafi przyciągnąć do się współrodaków służących w armii rossyjskiéj będącéj na Kaukazie. Niewątpliwa jest iż będzie dobrze przyjętym przez Szamil-Beja.»

Gazeta Augzburska :

— Przed kilką dniami odkryto w Poznaniu bandę złodziejów która w zmowie ze sługą kościelnym XX. Bernardynów, zgromadzała się w lochach i grobach klasztornych. Niektóre trumny wypróżnione z kości zmarłych służyły téj bandzie za łóżka; kości służyły za lichtarze; inne trumny dostarczały drzewa na ogień. Powiadają że przez lat kilka ta banda potrafiła się przechować tym sposobem; odkrytą nareszcie została przez jednego z przechodzących koło klasztoru który postrzegł ogień podziemny.

—Sejm poznański tegoroczny będzie mało zajmującym, jeśli sądzić można z wniosków które mają być przedstawione; szczególnie jeśli przyjęty zostanie wniosek aby nie było ani adresu do króla, ani petycyi, z powodu iż przeszłego sejmu adres źle został przyjęty przez króla, petyce zaś żadnego nie otrzymały skutku.

— *Poznań* 16 *Lutego*. Prace naszego Sejmu zwolna postępują. Pierwiastkowy projekt do adresu podziękowania, w którym znajdowało się żądanie konstytucyi i wolności druku uległ odrzuceniu od części deputowanych niemieckiéj (która za tym punktem najżywiéj na przeszłym Sejmie obstawała); jest mniemanie że do tego skłonioną została od wysoko położonego i posiadającego wielki wpływ członka sejmowego, który ją podobno zapewnił że J. K. M. niedalekim jest od nadania swemu ludowi konstytucyi, ale chce to zrobić z własnego zupełnie natchnienia. Co się tycze polskiéj narodowości, ten ustęp w adressie przyjętym został jednomyślnie na korzyść Polaków, według tego jak w pierwiastkowym projekcie był zredagowanym przez Dra. Kraszewskiego; odrzucono przecież poprawę jednego deputowanego w któréj wyrażone było życzenie, aby narodowość polska tyle była zachowywaną, ile Polacy za czasów swojéj niepodległości szanowali narodowość niemiecką, swoich owczesnych lenników Prusaków.

— Jak głoszą xiądz Przyłuski mianowany Arcybiskupem otrzymał uwolnienie od kanonicznego examinu, ażeby, ze względu na zamieszania w Kościele, mógł tém rychléj być poświęconym na Biskupa i objąć ostatecznie swój urząd.

—W polskiém gimnazyum poznańskiém uczniowie drugiéj klassy z powodu wymówek jednemu z nich uczynionych przez nauczyciela *Niemca*, opuścili szkołę w massie, idąc za przykładem danym przeszłego roku przez klassę pierwszą. Narodowość polska gra w tém główną rolę. Gimnazyum składa się z synów obywatelskich którzy nie są bardzo interesowani w odbywaniu regularném swych nauk, ponieważ mają wstręt do służby publicznéj i wiedzą z doświadczenia iż pomimo najlepszych chęci, źleby na tém wyszli. Doszedłszy do urzędów muszą albo się oddzielić od swych ziomków, albo być źle od rządu uważani : młodzież więc nie lubi nauk bez celu i stara się od nich wyswobodzić jak najrychléj, co tém jest łatwiéj iż nie potrzebuje pracować na chleb. Wielu z nich uczęszcza na uniwersytet bardziéj aby dogodzić swemu gustowi niż aby się jąć gorliwie do nauk. Mała liczba synów mieszczan polskich którym istotnie idzie o odbycie dobrych nauk, korzysta z gimnazyum niemieckiego.

— Rząd pruski w tych dniach zdecydował się budować drogę żelazną miedzy Poznaniem i Głogowem; lepiéj byłoby dla Xięstwa Poznańskiego mieć żelazną koléj między Poznaniem i Berlinem.

— Jedna z Gazet Poznańskich z dnia 29 Stycznia daje szczegóły o sławnym procesie pomiędzy sukcessorami xiężny Łowickiéj, reprezentowanemi przez adwokata Moritz i cesarzem Mikołajem. W. Xiąże Konstanty zapisał testamentem znaczne dobra żonie swojéj xiężnéj Łowickiéj która umarła bezdzietna. Najbliższym jéj sukcessorem był P. Grudziński jéj ojciec i jego dzieci : jednakże sukcessya wpadła w ręce cesarza Mikołaja, pod pozorem niby iż tego wymagały prawa rządzące familią cesarską. P. Grudziński właśnie w téj sprawie opierał się na tem : i xiężna Łowicka nie została policzoną do grona familii cesarskiéj, lecz wszelkie jego usiłowania w Petersburgu spełzły na niczém, i P. Grudziński który należał do majętnych właścicieli Xięstwa Poznańskiego, umarł tak biedny, iż wierzyciele jego nie mieli prawie czém się podzielić. Sukcessorowie P. Grudzińskiego teraz ustąpili część swoich praw do sukcessy głównemu wierzycielowi, który stracił przeszło 250,000 talarów. Dotąd jeszcze nie rozpoczął on procesu z cesarzem Mikołajem, i wszystko co o tém mówiono, jakoto : o sekwestrze położonym w Berlinie na pałacu cesarskim, jest fikcyą; lecz niewiadomo jaki dalszy obrót weźmie ta sprawa.

— Z *Petersburga*. Całe wychowanie płci żeńskiéj poddane będzie Radzie Centralnéj rządowéj; wszystkie odtąd publiczne żeńskie instytuta dzielą się na trzy sekcye : na Petersburską, Moskiewską i Prowincyonalną. Rada Centralna złożona z Prezydenta Xcia Oldenburskiego i wielu członków, ma stale przebywać w Petersburgu.

— W prowincyach Zabużańskich policya w czasie nabożeństwa w Kościołach Katolickich odbiera wiernym xiążki polskie na których się modlą.

— Dnia 13 Lutego umarła w Warszawie w 95 roku życia Xiężna Zajączkowa, żona byłego Namiestnika Królestwa Polskiego.

— Niektórzy rodacy mieszkający na prowincyi pisząc do swych znajomych w Paryżu których nie wiedzą adressu, kładą numer domu w którym jest bióro Dziennika Narodowego, sądząc iż tym sposobem listy dojdą swego przeznaczenia. Winniśmy ostrzedz iż niechybny w tém spotyka ich zawód, gdyż zapewno nie wiedzą, że w Paryżu wszystkie listy odbiera odźwierny i nieprzyjmuje żadnych adressowanych do osób nie będących w liczbie lokatorów domu.

Gierent Dziennika : J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.